№ 1. WARSZAWA, 11 STYCZNIA 1919 R.

Lirnik Wioskowy

DODATEK DO „DRUŻYNY".

POŚWIĘCONY CHÓROM ŚPIEWACZYM, MUZYCE SWOJSKIEJ i TEATROM AMATORSKIM.

Stały Dodatek.

Zwyczajem lat ubiegłych, redakcja „Drużyny" rozpoczyna wydawanie stałego dodatku, poświęconego sprawom teatrów wiejskich, chórów, orkiestr, deklamacji i wszystkiemu, co jest związane ze sceną i estradą amatorską. Dodatek ten wychodzić będzie narazie co 2 tygodnie.

Z konieczności staje się on organem zawiązanej przed paru miesiącami Sekcji Teatralnej, która w ten sposób pragnie nawiązać łączność z amatorami i kołami teatralnemi, muzycznemi i śpiewaczemi. Łączność ta polegać ma nietylko na tym, że będziemy wiedzieć o sobie. Dobrze jest się znać, ale jeszcze lepiej sobie pomagać.

Drużyniacy! piszcie nam o wszystkich niedomaganiach waszych przedstawień, o trudnościach, z jakiemi walczą organizatorowie chórów i orkiestr. Postaramy się brakom zapobiec i okazać pomoc.

Jak dotąd: a) pośredniczymy w tanim wypożyczaniu kostjumów, rekwizytów, peruk i zarostów; b) posiadamy rysunki na kostjumy historyczne; c) wzory żywych obrazów; d) farby do charakteryzacji; e) katalogi sztuk teatralnych, f) ustawy kół (czy sekcji) dramatycznych, g) nabywamy instrumenty dla orkiestr i t. d.

Udzielamy porad i wskazówek: ustnie (kierownik Sekcji Teatralnej Wacław Budzyński przyjmuje od 10 do 12 codziennie w biurze Centr. Zw. Kółek Roln.), listownie (adresować należy: Sekcja Teatralna „Drużyny" przy Centr. Związku Kółek Rolniczych, Kopernika 30, w Warszawie) i na szpaltach dodatku. W szeregu artykułów poruszymy najżywotniejsze sprawy teatru wiejskiego, śpiewu i muzyki.

Kurs dla organizatorów teatru wiejskiego.

Staraniem Sekcji Teatralnej „Drużyny" urządzony został 4, 5 i 6 stycznia kurs dla organizatorów teatrów amatorskich na wsi. Chodziło o to. aby narazie amatorom-reżyserom udzielić najniezbędniejszych wskazówek w sprawach, związanych z widowiskiem teatralnym. Wiemy przecież, z jakiemi trudnościami walczą teatry amatorskie, jakie spotykają przeszkody w zakresie reżyserji, kostjumów, dekoracji i charakteryzacji. Dać coś, coby częściowo bodaj pouczyło młodzież wiejską i ułatwiło jej pracę — to było zadaniem kursów.

Wyniki były nadspodziewanie dobre. Przedewszystkim liczne zgłoszenie się amatorów dowiodło naocznie, że potrzeba teatru wiejskiego jest już zupełnie uświadomiona i że zajmuje powszechnie młodą wieś. Jest więc zagadnieniem szerokim i poważnym. Przybyło i wysłuchało wykładów sto kilkanaście osób obojga płci, różnych stanów i z różnych stron Królestwa.

Program urzeczywistniony uległ pewnym zmianom, chociaż, doprawdy, nieznacznym, tak że nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Porządek był następujący:

Dzień I (sobota, 4 stycznia).

Godz. 9 rano. Powitał zebranych kierownik Centr. Zw. Kółek Roln., p. T. Wilkoński, podkreślając łączność pracy teatralnej na wsi z pracą oświatowo-kulturalną i z działalnością Związku Kółek Roln., który ujmuje wieś polską w organizację nietylko fachową, ale i społeczną.

Godz. $9^1/_2$—$10^1/_2$. Otworzył kurs p. Wacław Budzyński pogadanką o „Organizacji wiejskich teatrów amatorskich w Polsce“. Obudzona tematem dyskusja wykazała konieczność zrzeszenia się scen wiejskich w celu zorganizowania planowej samopomocy.

Godz: 11—1. Wycieczka na próbę do Teatru Polskiego, gdzie grano właśnie „Szopkę Staropolską“. Słuchacze widzieli, jak dobry reżyser prowadzi próbę.

Godz. 3—4 po poł. „Początek, rozwój i znaczenie teatru“, p. Aleksander Zelwerowicz.

Dzień II (niedziela, 5 stycznia).

Godz. 9—10, 10—11, 11—12. pp.: Kochanowicz, Zelwerowicz i Borowski mówili o przygotowaniu ról (praca aktora) i przygotowaniu sztuki do wystawienia (praca reżysera).

Godz. 12—1. Słuchaczki i słuchacze odbyli próbę z części komedji Bałuckiego p. t.: „Dom otwarty“. Kierował i poprawiał p. Zelwerowicz.

Godz. 3—4. „Początki teatru polskiego i polskiej literatury dramatycznej“, p. Kochanowicz.

Godz: 4—5. „Jak radzić sobie z dekoracją“, p. Wincenty Drabik. Udzielił też odpowiedzi praktycznych na szereg pytań o urządzeniu sceny i światła.

Dzień III (poniedziałek, 6 stycznia).

Godz. $8^1/_2$—$9^1/_2$. Zwiedzenie sceny i malarni Teatru Polskiego pod przewodnictwem p. W. Drabika; wskazówki co do malowania płócien dekoracyjnych.

Godz. $9^1/_2$—$10^1/_2$. „Nauka charakteryzacji“, pp. Jaracz, Kochanowicz, Lochman i Ceremużyński charakteryzowali siebie i słuchaczy. Zainteresowanie było ogromne.

Godz. $10^1/_2$—1. „O łatwym sporządzaniu kostjumów“, p. M. Gerson-Dąbrowska. Wykład połączony z pokazami kostjumów i rekwizytów. Rzeczy praktyczne od początku do końca.

Najgodniejszym uwagi jest to, że zebrani na kursie zupełnie samorzutnie postanowili przystąpić natychmiast do organizowania Związku Teatrów wiejskich. Myśl ta wybuchała nieraz podczas rozmów i dyskusji. To też po wykładach zorganizowano króciutką naradę. Jednomyślnie uznano, iż uczestnicy kursu uważają się za zjazd delegatów kół i pracowników na niwie teatru wiejskiego i, jako tacy, domagają się niezwłocznego utworzenia odpowiedniej organizacji. Zobowiązują się szerzyć ideę zrzeszania się w koła teatralne (czy sekcje teatralne przy kołach młodzieży), natomiast proszą o opracowanie w możliwie najkrótszym czasie ustawy Związku Teatrów wiejskich i o zwołanie zjazdu delegatów teatralnych, którzyby ustawę po omówieniu i uzupełnieniach przyjęli. Pracę nad ustawą Związku i zwołaniem zjazdu powierzono dotychczasowej Sekcji Teatralnej przy „Drużynie“.

Widzimy przeto, że kurs nie był bezowocny. Po pierwsze, przygotował spory garść instruktorów teatralnych; po drugie, założył fundament pod zorganizowanie samopomocy teatrów wiejskich, powołując wyraźnie do swej pracy rodzaj komisji. Można rzec, że sprawa związku wstąpiła przez to na dobrą drogę, że idzie, a więc przyjdzie ostatecznie i wyzwoli teatr amatorski z dzisiejszego niedołęstwa.

Wierzę, że wyzwoli. To, o czym mówiliśmy na powykładowym zebraniu, nie było czczym gadaniem, ani wołaniem w próżnię. Mieliśmy przed sobą nietylko tak zwaną inteligencję wiejską, ale przeważnie młodzież ludową, młodą wieś. Zatym mieliśmy tych, co się obudzili z wiekowej

śpiączki i mogą być potęgą, gdy zechcą. A widać, że chcą, kiedy wołają o organizację, która powinna dać ludowi szlachetną rozrywkę i kulturę.

Wac. Budzyński.

Uwaga. Niektóre wykłady na kursie będą wydrukowane w czasie niedługim, jako książeczki, które można będzie kupować w Sekcji Tetralnej „Drużyny". W ten sposób ci, co nie mogli z jakichkolwiek powodów przybyć na kurs, poznają nieco treść wykładów przez czytanie.

Do słuchaczy I kursu teatralnego.

Wszyscy słuchacze i słuchaczki trzydniowego kursu teatralnego proszeni są o podanie swoich adresów.

Chodzi o rozesłanie bezpłatne *katalogu sztuk teatralnych i zaświadczenia z wysłuchania I kursu trzydniowego dla organizatorów teatrów amatorskich na wsi.* Zaświadczenie takie jest dla niektórych z pewnych względów potrzebne a dla wszystkich stanie się niewątpliwie miłą pamiątką.

KAZIMIERZ WYSOCKI.

Budowa i urządzenie sceny przenośnej.

Kółka śpiewacze i teatralne na prowincji w niewielu tylko wypadkach posiadają do swego użytku specjalne sale w takich budynkach, jak domy ludowe, domy parafjalne lub gminne. Przeważnie występy śpiewacze i przedstawienia teatralne odbywają się w pomieszczeniach, przerobionych z mieszkań prywatnych, wynajętych na pewien tylko czas, lub też w salach szkolnych. Jak jedne, tak i drugie nie posiadają koniecznych do tego celu urządzeń, a więc: estrady, kurtyny, dekoracji, garderób itp. Wszystko to trzeba stwarzać. Licząc się jednak z bardzo szczupłemi zazwyczaj funduszami kółka, trzeba to robić bardzo oszczędnie, ale nietylko w tym zrozumieniu, żeby w tej chwili wydać jaknajmniej pieniędzy, lecz i tak, żeby w przyszłości nie trzeba było ponosić nowych wydatków.

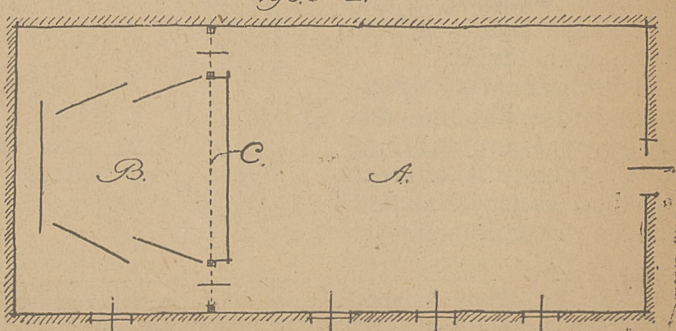
Mam tu na myśli tymczasowość pomieszczeń teatralnych, która może narazić kasę Kółka na poważne straty. Zdarza się bowiem, że po roku, albo nawet po kilku miesiącach, właścicielowi lokalu nie podobają się ciągłe hałasy, towarzyszące zwykle liczniejszym zebraniom, albo też na tle jakowychś nieporozumień z którymś z członków Kółka — może wymówić mieszkanie. I cóż wtedy? Jeżeli nie było umowy na czas dłuższy, to, radzi nie radzi, musimy się wynosić. Aby w takim wypadku nie zmarnować tego, co się już zrobiło, *scena powinna być przenośna*, to znaczy całe jej urządzenie powinno składać się z części, łatwych do rozebrania, wyniesienia przez drzwi i okna i ustawienia w innym miejscu. Materjały przytym nie ulegną najmniejszemu uszkodzeniu, tak że koszt samej przeprowadzki będzie bardzo nieznaczny.

Co innego, gdyby wszystko było zbite, jak to mówią „na amen", przy rozbieraniu mielibyśmy wtenczas dużo pracy, dużo zepsulibyśmy, a następnie na nowym miejscu znowu robota od początku.

Jak zbudować scenę przenośną?

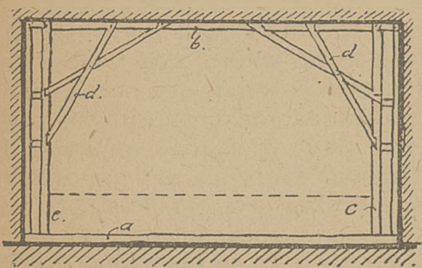
Sala (patrz rysunek № 1) rozdzielona jest w długości swojej na dwie nierówne części: jedną większą — *A*.

rys. № 1.



„widownię“, gdzie są ławki, lub krzesła dla publiczności, i drugą mniejszą—*B* — „scenę“, gdzie odbywa się przedstawienie. Części te rozłączone są ścianką *C* z dużym otworem pośrodku, zasłoniętym zasłoną, czyli tak zwaną „kurtyną“, dającą się dowolnie według potrzeby rozsuwać, lub też podnosić. Scianka taka nie potrzebuje być szalowana deskami, może składać się tylko z samego wiązania, mniej lub więcej ładnie wykonanego. Na wiązaniu pośrodku będzie wisiała kurtyna, a boki zasło-

rys. № 2.

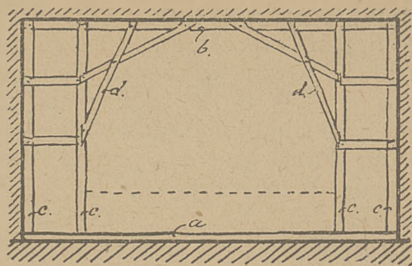


nięte będą papierem, tekturą, lub też jakimkolwiek materjałem, który można każdej chwili zdjąć i schować. Takie widoczne wiązanie ma tę zaletę, że może być łatwo przybrane kwiatami, czy też tak miłą zawsze dla oka zielenią, a następnie, że, w skutek swojej przejrzystości, po usunięciu osłon z papieru *czy płótna*, nadaje się do ustawienia w sali szkolnej i niczym nie będzie przeszkadzało dzieciom w nauce.

Na rys. 2 i 3 pokazane są takie wiązania, z których każde składa się z następujących części:

1) Podwalinki *a*, leżącej na podłodze, 2) górnej płatwy (ramy) *b*, umieszczonej pod sufitem, 3) czterech słupków *c*, stojących na podwalince i podpierających płatwę i 4) zastrzałów *d*, które wiążą poszczególne części i podpierają płatwę.

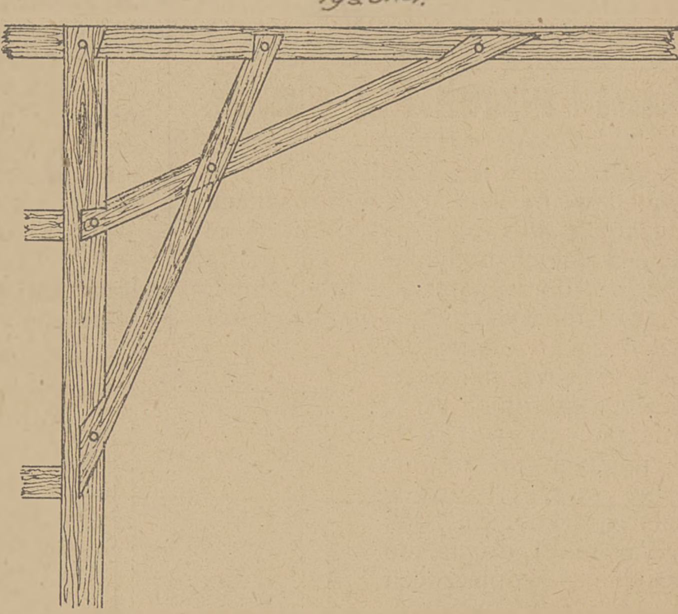
rys. № 3.



Wszystkie łączenia trzeba robić nie na czopy, a na tak zwane „polskie wiązanie“, t. j. na nakładkę i w jaskółczy ogon z zakołkowaniem, co pokazano na rysunku Nr. 4. Przy tym sposobie wystarczy tylko wybić drewniane kołki, by całe związanie rozebrać łatwo i bez uszkodzeń. Dla przytrzymania takiego związania umocowuje się do ściany tylko boczne słupy.

C. d. n.

rys. № 4.



SPIS RZECZY: Stały dodatek. — Kurs dla organizatorów teatru amatorskiego, przez *Wac. Budzyńskiego.*—Od słuchaczy I kursu teatralnego.—Budowa i urządzenie sceny przenośnej.

Redaktor: **ADAM CHĘTNIK.** Kierownik Sekcji Teatralnej **WACŁAW BUDZYŃSKI.**